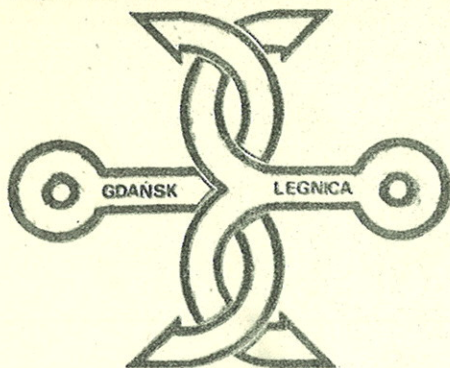




SOLIDARNOŚĆ

LEGNICA 5 stycznia 1981 r.

Nr 13

Legnica dnia 3 stycznia 1981 r.

Sejm PRL

Przewodniczący Rady Państwa
Henryk Jabłoński

Premier PRL - Józef Piłkowski

Wojewoda legnicki - Zdzisław
Barczewski

Międzyzakładowy Komitet Założycielski NSZZ „Solidarność” z siedzibą w Legnicy jeszcze raz kategorycznie oświadcza, wszystkie soboty i niedziele, zgodnie z porozumieniem zawartym w Jastrzębiu są dniami wolnymi od pracy bez zmniejszania dotychczasowych zarobków oraz zmniejszania wymiaru dla pracujących w ruchu ciągłym.

Dla ludzi zatrudnionych w systemie czterobrygadowym wprowadzi się inne formy pełnej rekompensaty od dnia 1 stycznia 1981 r.

Stoimy na stanowisku, iż kolejny projekt rządowy jest następny, rażącym przykładem łamania podpisanych porozumień.

Tragiczna sytuacja naszego kraju jest wynikiem działania sił, które z premedytacją prowadziły kraj do ruiny i dezorganizacji. Dlatego też z całą stanowczością zobowiązujemy władze terenowe do podjęcia odpowiednich rozwiązań zgodnych z porozumieniem podpisanym w Jastrzębiu i satysfakcjonujących ludzi pracy.

Otrzymują:

Gazeta Robotnicza
Konkrety
Słowo Polskie
Telewizja
Polska Agencja Prasowa

Prezydium
MKZ NSZZ „Solidarność”
Legnica

K O M U N I K A T Y

Dnia 1.12.1980r. zawiązał się Komitet Założycielski Pracowników Kultury Fizycznej i Turystyki NSZZ "Solidarność".

W skład Komitetu Założycielskiego weszli :

1. Eugeniusz Brycki - OSiR Legnica /tel. 210-50 /
2. Ireneusz POL - OSiR Legnica /tel. 233-58 /
3. Zbigniew Flizga - ZW WOPR Legnica / tel.205-88 /

Komitet Założycielski
NSZZ "Solidarność"
Pracowników Kultury Fizycznej

Gdańsk dn. 17. 12. 1980

Do wszystkich MKZ NSZZ "Solidarność" i "Solidarność Wiejska" prosimy wszystkie MKZ o poparcie inicjatywy naszego KZNSZZ "Solidarność Wiejska" w Gdańsku, w sprawie zabezpieczenia przez władze administracyjne PRL rolników indywidualnych w sadzeniaku ziemniaków wiosną 1981 r.

Obecna polityka wykupywania na siłę ziemniaka z przeznaczeniem na eksport powoduje całkowity lub też olbrzymi brak sadzenia ów wiosną. Spowoduje to w konsekwencji wzrost cen ziemniaka na jesień 1981 r. Ziemniaki jadalne powinny być kierowane jedynie do szpitali, przedszkoli, żłobków, zakładów opieki społecznej, szkół i internatów.

KZNSZZ "Solidarność Wiejska"

Przy MKZ NSZZ "Solidarność" "Mazowsze" powołany został Ośrodek Badań Prawnych, obejmujący swoją działalnością cały kraj. Przewodniczącym tego Ośrodka wybrany został prof. dr Kołpakowski, zastępcą dr Romanowski, który będzie działał przy Krajowej Komisji Porozumiewawczej. W skład zespołu wchodzi przedstawiciele MKZ-ów z całej Polski. MKZ w Legnicy reprezentuje Andrzej Bednarz. Ośrodek ten przejmie wszystkie zadania dotychczasowych Biur Interwencji : sprawy represji, zwolnień z pracy za strajki i inne problemy wymagające pomocy prawnej.

W sprawach interwencyjnych na naszym terenie prosimy zgłaszać się do kol. Andrzeja Bednarza.

AUKCJA DZIEŁ SZTUKI

Zarząd Oddziału Związku Polskich Artystów Plastyków w Legnicy, Aktorzy Teatru Dramatycznego, Biuro Wystaw Artystycznych i Legnickie Centrum Kultury organizują aukcję dzieł sztuki na rzecz MKZ "Solidarność" w Legnicy. Aukcja odbędzie się w Akademii Rycerskiej 31.1.81. Prowadzić ją będą aktorzy naszego Teatru, plastycy i kolekcjonerzy ofiarują swe prace i zbiory do sprzedaży na aukcji. Będą także występy artystyczne. Spodziewamy się szerokiego zainteresowania publiczności legnickiej, w tym także naszych członków. Organizatorzy serdecznie zapraszają na aukcję w wolną sobotę 31. stycznia.

Zawiadamiamy o założeniu połączenia teleksowego w siedzibie MKZ w Legnicy, nr telexu - 0787320 nszz pl -

" Od nowa?"

Zastanawiając się nad minionymi miesiącami, wracam myślą do pierwszych dni prawnego uznania naszego Związku "Solidarność" przez Sąd Najwyższy i wszędzie spotykałem się z autentycznym entuzjazmem ludzi, którzy wreszcie uwierzyli, że mają obrońcę godnego przelanej w roku 1970 i 1976 krwi.

Refleksje ludzi wszystkich środowisk w tych dniach dotyczyły swego miejsca w życiu kraju i udziału w jego prawidłowym rozwoju. I dlatego zdziwiliśmy się mocno zapoznając się z poronioną decyzją dotyczącą dyskusji na temat, którego być nie powinno, a który dotyczył wolnych sobót.

Nie mogło nam trafić do przekonania zapewnienie o tragicznej sytuacji naszej gospodarki czy też to, że ludzie są przeciwni wolnym sobotom. Zapytuję raz jeszcze: u kogo zasięgnięto porady i kogo prośono o opinie. Ponoć opracowując system wolnych dni od pracy kierowano się dobrem kraju, czym kierowano się proponując obniżenie przydziału na cukier.

Z wypowiedzi telewizyjnego spikera zrozumiałem, że wysoką ceną w twardej walucie na rynkach światowych. Czyni kieruje się rząd przydzielając chłopom 10 kilogramów nawozów na 1 ha, tłumacząc, że wzrostem quintali. Ja zaś widzę wyraźnie, że rozbiłem chłopskiej "Solidarności".

O Czym tłumaczyć można brak węgla, ryb, masła?

Rocznik Statystyczny 1979 roku wyjaśnia: Polska - wydobywanie węgla - 4 miejsce w świecie, Polska Flota Rybacka - 6 miejsce w świecie /łowi na wszystkich dostępnych łowiskach/. Polska w produkcji mleka - 3 miejsce w Europie.

Co na na myśli szanowne Towarzystwo Polsko Radzieckiej Przyjaźni zachęcając swoich członków do wzmożenia walki ideologicznej z elementem antysocjalistycznym i podniesieniem prestiżu ZSER.

Czy w dalszym ciągu machlojki kilku panów usiłuje się zatuzować zatuzować jakowymi dyskusjami i wytartymi sloganami.

Czy w dalszym ciągu niedostatek większości społeczeństwa będzie tłumaczony nieprzychylnością aury. Dla mnie jest to ciekawe! Bo wiem, że nawet nasi najwierniejsi przyjaciele nie są nam przychylni i nikt z tego powodu nie rozdziera szat i dalej żyjemy.

Chciałbym zapytać się teraz: jak długo niektórzy panowie uszypować sobie będą prawo do urynowanego decydowania jednostek o losach całego kraju. Jak długo panowała będzie nieudolność w zarządzaniu, planowaniu oraz organizowaniu pracy?

Panowie od "pseudorządów" nie wystawiajcie nas - Polaków, narodu o ponad tysiącletniej historii - na pośmiewisko całego świata!

P.S. Nikomu nie pozwolimy na dyskryminowanie naszej "Solidarności", mamy prawo do reprezentowania 10 milionów ludzi pracy, którzy nam zaufali.

Andrzej Bednarz

NASZE ŻYCIE ZWIĄZKOWE

W dniach 27 i 28 XI 1980 r. KZ NSZZ "Solidarność" WBPP we Wrocławiu zorganizował Ogólnopolski Zjazd Pracowników Biur Planowania Przestrzennego.

28 XI powołano tam tymczasową podkomisję biur planowania przestrzennego /TPBP/ przy istniejącej Ogólnopolskiej Komisji Porozumiewawczej Pracowników jednostek projektowania /OKPPJP/ z siedzibą w Warszawie. 12 osób, które zasiadały przy okrągłym stole TPBP zobowiązano m.in. do ramowego opracowania zakresu układu zbiorowego, który obowiązywałby pracowników biur. W trakcie tego spotkania pracowano w komisjach d/w reorganizacji służb planowania oraz socjalno-bytowej. Pierwsza z tych komisji wypracowała m.in. wnioski szczegółowe, które określają: zadania biur w systemie planowania, ich wielkość i zasady organizacji oraz sposoby zabezpieczenia w nich warunków pracy i płacy. Komisja d/s socjalno-bytowych określiła zasady tworzenia nowego taryfikatora płac, które m.in.:

- nakładają na MAGTIOS obowiązek konsultacji projektu taryfikatora z załogami biur,
- wprowadzają konieczność uwzględnienia w nowym taryfikatorze sprecyzowanego minimum socjalnego /niezbędne przy regulacji płac/,
- zobowiązują do uporządkowania systemu płac zgodnie z zasadą za jednakową pracę - jednakowa płaca,
- wprowadzają "mnożnik inflacyjny", który co najmniej raz w roku byłby weryfikowany,
- stwierdzają konieczność ujednolicenia wielkości premii, która powinna mieć funkcję motywacyjną,
- nakazują wprowadzenie do końca br. we wszystkich biurach dodatku za wysługę lat w wysokości 5, 10 i 15 % oraz zalecają wprowadzenie dla pracowników, którzy przepracowali 20 i 25 lat odpowiednio 20 i 25 % tego dodatku,
- sugerują ujednolicenie nagród jubileuszowych w skali kraju,
- mówią, że dodatek funkcyjny winien być miernikiem wzrostu odpowiedzialności, natomiast płaca umiejętności, doświadczenia i kwalifikacji,
- proponują odprawę finansową w wysokości trzymiesięcznych poborów dla pracowników odchodzących na emeryturę.

W trakcie obrad plenarnych zwrócono uwagę na:

- problem cenzury /odtajenia/ materiałów będących informacjami niezbędnymi w planowaniu,
- konieczność uznania chorób oczu i kręgosłupa, chorobami zawodowymi,
- celowość zawarcia porozumień naszych stowarzyszeń branżowych z NSZZ "Solidarność" /podpisało takie porozumienie SARP/,
- konieczność kontynuowania tego typu spotkań /prawdopodobnie następny zjazd odbędzie się w drugiej połowie stycznia 1981 r./

Tyle faktów a teraz kilka refleksji.

Sądzę, że potrzebne uwagi mógłby przekazać prawie każdy z nas. To jest sytuacja symptomatyczna dla życia związkowego w chwili obecnej. Piszę o tym spotkaniu, ponieważ wskazana jest szeroka wymiana doświadczeń. W ten sposób lepiej możemy poznać się wzajemnie, możemy szybciej i lepiej wypracować to, co nazywamy odnową naszego życia /może z tych uwag wybierzesz coś dla siebie, coś ~~któ~~ co uwzględniś w programie działania Związku/.

Chciałbym zwrócić uwagę na jeszcze jeden pozaprotokółarny fakt mający miejsce podczas wspomnianego spotkania wrocławskiego. Pracowaliśmy tam wg zasady: "Głosowanie nie jest metodą myślenia" i dlatego też w wypadku precyzowania wniosków głosowaliśmy już niemal jednomyślnie. Dlatego też w ciągu zaledwie dwóch dni zrobiliśmy "kawałek dobrej roboty". Dzięki tej wspaniałej pracy i atmosferze jej towarzyszącej, nasi Koledzy /niekiedy/, którzy nie mieli dotąd sposobności przyjęcia odznaki NSZZ "Solidarność" wyjechali z Wrocławia z przekonaniem że tylko "Solidarność" może być ich Związkiem Zawodowym.

Marek Kozłowski

W wielu zakładach pracy zostały przeprowadzone już wybory do nowych władz związkowych. Są instytucje, w których członkowie NSZZ "Solidarność" podeszli do tego z rozwagą, w nielicznych zaś wypadkach z obojętnością. W zakładach takich jak "Legmet" Huta Miedzi, Zakład Rolny Ludwikowo wybory odbyły się zgodnie z ordynacją wyborczą i zachowaniem zasad pełnej demokracji.

Jest jednak zakład, w którym członkowie nie zwrócili uwagi na obecność wśród nich ludzi, którzy czuli jak "sępy" by ich zaufanie można było wykorzystać we wręcz odwrotnym kierunku.

Przedsiębiorstwem takim jest ER /PSK Oddział Legnica. W celu przeprowadzenia wyborów sfałszowano listę obecności, by uzyskać 2/3 stanu członków i oddano za nich wiele głosów w wyborach. W skład tej komisji weszła grupa ludzi, którzy działali w starych związkach. Dostrzeżony został jednak ten haniebnny czyn przez garstkę członków "Solidarności", którzy zdawali sobie sprawę, że chodzi o ich dobro, w walce o poprawę warunków socjalno-bytowych, oraz warunków pracy.

Po przedłożeniu sprawozdania przez grupę interwencyjną, Prezydium MKZ NSZZ "Solidarność" podjęło decyzję o zawieszeniu KZ i KR w dalszym działaniu i przeprowadzeniu ponownych wyborów.

Myśli porzucane - Edward Gaszyński

Trudno zrobić duży krok naprzód stojąc w kolejce.

Wczoraj szukano wejść, dziś szuka się wyjścia.

Bywają wyjątkowi mężowie stanu i mężowie stanu wyjątkowego.

XXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXX

W dniach 6 i 7 XII br. w Gdańsku odbyła się I Krajowa Konferencja NSZZ "Solidarność" pracowników pionu "Samopomoc Chłopska". Na konferencji omawiano m.in. sprawy związane z działalnością NSZZ "Solidarność" w gminnych spółdzielniach. Przedstawiono problemy Komitetów Założycielskich. Problemy te dotyczyły w wielu przypadkach szykan i represji, jakie stosowano wobec członków Komitetów Założycielskich ze strony Zarządów Gminnych Spółdzielni. Na ten temat wywiązała się burzliwa dyskusja ujawniająca w sposób bezsporny fakty łamania porozumienia gdańskiego. Na konferencji dokonano wyboru Krajowej Komisji Koordynacyjnej NSZZ "Solidarność" pionu Samopomoc Chłopska i powołano Prezydium, którego przewodniczącym został Józef Wyszynski - pracownik Zarządu Zakładu Handlu Opakem WZSR Gdańsk. W skład Prezjum Krajowej Komisji Koordynacyjnej weszła przedstawicielka woj. legnickiego Alina Tymiańska - prac. działu skupu i kontraktacji WZSR w Legnicy.

W czasie obrad Komisja Uchwał i Wniosek opracowała postulaty, które stanowiły podstawę do prowadzenia rozmów z przedstawicielami Centralnego Związku Spółdzielni Rolniczych.

W drugim dniu obrad przybyła na rozmowy delegacja CZSR z Warszawy, w której skład wchodził wiceprezes CZSR Zagarek, dyrektor ds. płac i spraw socjalnych - Głowacki, oraz dyrektor Biura Kadr - Majewski. W czasie wstępnych rozmów członkowie Krajowej Komisji Koordynacyjnej przedstawili postulaty, w których podstawowymi zagadnieniami były sprawy socjalno-bytowe i BHP. W postulatach wysunięto projekt przejścia na emeryturę po 30 latach pracy kobiet i 35 latach pracy mężczyzn bez względu na wiek. Wysunięto postulat dotyczący dodatku stażowego. Postulowano też przyznanie maksymalnej stawki wypłacania tzw. trzynastej pensji. W czasie rozmów zakwestionowano sposób przeprowadzenia podwyżek w naszym pionie, w wyniku których zamiast ulec zmniejszeniu - zwiększyła się dysproporcja wynagrodzeń, co jest sprzeczne z duchem porozumienia gdańskiego. Wysunięto wiele istotnych dla naszych członków postulatów. Rozmowy z przedstawicielami CZSR trwały ponad 5 godzin i prowadzone były w sposób rzeczowy i kategoryczny. Dalsze rozmowy będą kontynuowane przez naszą Komisję w Warszawie. O wynikach rozmów będziemy natychmiast informowani.

Delegat na I Krajową Konferencję
Włodzimierz Siedlecki

Wiemy już prawie wszystko o "procesie odnowy życia społecznego", "procesie odnowy partii", "procesie odnowy życia związków zawodowych innych niż "Solidarność", "procesie odnowy środowiska emerytów i kombatanów"

Gdy słowo "ODNOWA" w tych kilku aspektach "przejaśnia się" lub w ogóle jej nie było, telewizja, radio, prasa, idąc ścieżką rozpędu, pomija słowo "odnowa", na czoło wysuwa się "PROCES". Tak, proszę Państwa, oczywiście chodzi o proces "bandy czworga". Nie, proszę Państwa, niestety to nie w Polsce, to w Chinach. Jesteśmy w różnych dziedzinach daleko za nimi, którymi państwami świata. W demokratyzacji życia społecznego co najmniej na 6-tym miejscu od końca. W spożyciu mięsa wyprzedza nas tylko klub "jaroszy". Wprawdzie doganiany niektóre kapitalistyczne koncerny samochodowe, ale tylko w wysokości cen za samochody rodzimej produkcji, a zwłaszcza szlagierem cenowym pt.: FIAT 126 p. Fryśka nasza дума narodowa, wielkiego, nowoczesnego eksportera węgla kamiennego. Wielkiego tylko w papierowych planach - nowoczesnego w pomysle racjonalizatorskim pewnego dyrektora, który zbudował "nowoczesną" naszynę do mieszania węgla z kamieniami. Mało tego! Doświadczyliśmy się do lat drugiej wojny światowej, grozi to nam nawet w latach 80-tych, nam na myśl sławne "bony towarowe" na cukier, wyroby przemysłowe i przydziały kartkowe na żywność. Pomijam takie rzeczy oczywiście, jak kolejka za wszystkim, nawet za papierem toaletowym /cicha propozycja: przerobić w zakładach papierniczych wszystkie roczniki statystyczne z minionego dziesięciolecia, pozycje tzw. "propagandy sukcesu" na towar deficytowy jakim jest papier toaletowy/. Teraz następuje zasadnicza propozycja: nie dajmy się wyprzedzić Chinom, oni mają proces "bandy czworga", my mamy materiał na proces co najmniej "tysiąca i jeszcze kilku". W sławnym procesie "bandy czworga" wszystkie zarzuty, natury politycznej, nadużyć gospodarczych, odejścia od linii komunizmu, skoncentrowane zostały na czterech czołowych postaciach życia politycznego Chin. U nas można tymi zarzutami obdzielić bardzo pokaźną ilość byłych, a w niektórych przypadkach, obecnych tzw. "decydentów", "prominentów" itp. Wprawdzie odbył się proces /jeden/ przeciwko Tyrziskiemu, zapadł wyrok, mamy wprawdzie przyznaną karę skazaniem naturalnego środowiska - ale nie jesteśmy ślepi. Widzimy, że to nie jest to. Doskonale widzimy, kto wygrał dziesięciolecie "zapasy" kładąc nasz kraj na łopatkach. Niestety polityka, zarządzanie krajem to nie dyscyplina sportowa. Stosowano chwyt w stylu "wolnej amerykanki" - wszelkie chwytły dozwolone, obowiązująca zasada: kto posiadał najbardziej i najładniej rozbudowane "plecy", rozwinięte i przystosowane "kopy" - ten wygrywał. Jak każda reprezentacja, tak i ta niechlubna miała swoich liderów: Bierek, Jaroszewicz z zapleczem w postaci Jaroszewicza - juniora, Kruczek, Grudzień, Babinich, Wrzeszczyk, Lejczak i inni. Mięła i drugi garnitur pomniejszych graczy na niższych szczeblach administracji i funkcjach partyjnych. Przez ostatnie lata, dzięki środkom masowego przekazu, widzieliśmy prawie wszystko, co działo się na świecie. Z detalami zapoznaliśmy się z aferą Lotchida; nie obca była nam sprawa WATERGATE. A naprawdę staliśmy się ekspertami /dzięki TVP/ w sprawie byłego szacha Iranu Reza Pahlavi. Wiedzieliśmy, gdzie i na co chorował, gdzie i ile zdeponował skradzionego dobra narodowego. Natomiast do dzisiaj nie wiemy, jak się czują nasi krajowi "chorzy". A może trzeba im udzielić pomocy w postaci "solidarnego" zadziałania na rzecz rychłego powrotu do zdrowia. Chcielibyśmy również wiedzieć, gdzie i ile nakradli i zde-

ponowali "zdobyć socjalizmu". Wypłynęło, bo nie udało się ukryć nazwisko Macieja Szczepańskiego. Wiemy raczej ze źródeł nieoficjalnych co ów p. Szczepański nakradł. Wiemy z oficjalnego komunikatu PAP, że przebywa w areszcie śledczym. Wiemy nawet, że siedzi w celi trzyosobowej, natomiast nie wiemy, czy w tej celi "siedzi" w towarzystwie, czy dzięki pięknie rozwiniętym Ppłcom" załatwił na własny użytek całą trzyosobową. Nie wiemy co porabiają pp. Gierek, Jaroszewicz, Babiuch, Kruczek i inni. Czy przypadkiem "za karę" nie zostali zesłani na placówkę dyplomatyczną do jakiegoś pięknego dalekiego zakątka naszego globu. Czy "za karę" nie spijają "Polisch Vodka" i nie zagryzają zakąską "Krakus" Made in Poland.

Każde województwo miało swojego odpowiednika M. Szczepańskiego na odpowiednią skalę i w miarę lokalnych możliwości. Oczywiście i u nas zapewne znajdziemy podobne przypadki, różni "bonzowie", dyrektorzy lub prezesi poczynali sobie, czerpiąc wzorce z góry. Pamiętamy sprawę wojewody leszczyńskiego. Zbulwersowała opinię Dolnego Śląska głośna już sprawa wojewody legnickiego p. Zbigniewa Nadratowskiego. Co robi były wojewoda, gdy "wyszło szydło z worka", oczywiście korzysta z "pięknie rozwiniętych pleców", hasa sobie na wolności, korzysta z przywilejów uczciwych i porządnych ludzi. Ma chęć na pisanie oświadczenia do prasy, w którym użala się nad swym losem, skrzywdzonego, pomówionego i okradzionego o dobre imię. Cynicznie stwierdza "żę miałem możliwości dotąd do wypowiedzenia się". To pisze, jeszcze do niedawna prawie że właściciel środków masowego przekazu na Dolnym Śląsku. W/g p. Nadratowskiego 500 m2 czy nawet 173 powierzchni mieszkaniowej /w dodatku wzięta za darmo/ to nic. Mało mu tego, posiadając 3 garaże, w asyście M.O. i podległych mu pracowników, wyrzuca rzeczy prawowitego właściciela i siłą "załatwia" sobie czwarty. Panie były wojewoda, czy aby tylko ten "pałac" pan sobie przywłaszczył?

Niedawno temu, z najbardziej "jawnego z tajnych pism" dowiedzieliśmy się jak w wyobrażeniach p. Prokuratora Generalnego wyglądają tzw. "siły antysocjalistyczne" i jak je zwalczać. Panie Prokuratorze Generalny jak wyglądają naprawdę "siły antysocjalistyczne". My, klasa pracująca, my Polacy wiemy. Widzieliśmy ich w ostatnich latach codziennie w programach telewizyjnych, patrzyli na nas z uśmiechniętymi twarzami, ze stronice we wszystkich gazetach. Słuchaliśmy ich pewnych wypowiedzi w radio. Również wiemy jak je zwalczać. Dzięki tym "siłom antysocjalistycznym" daliśmy się wyprzedzić prawie wszystkim i we wszystkich dziedzinach życia. Daliśmy się wyprzedzić nawet Chinom. Oni mają proces "bandy czworga", ja proponuję proces "bandy tysiąca i jeszcze kilku" - proces rzeczywistych "sił antysocjalistycznych".

Henryk Nazarczuk

Sekretariat Krajowej
Komisji Porozumiewawczej
NSZZ "Solidarność"

Gdańsk, dnia 7.01.1981 r.

U C H W A Ł A

w sprawie tygodnika ogólnozwiązkowego

Krajowa Komisja Porozumiewawcza NSZZ "Solidarność" powołuje pana Tadeusza Mazowieckiego na redaktora naczelnego organu ogólnozwiązkowego - tygodnika "Solidarność".

KKP powierza panu Mazowieckiemu sformowanie zespołu redakcyjnego jak też określenie charakteru czasopisma zgodnie z zawartymi w statucie celami NSZZ "Solidarność".

Krajowa Komisja Porozumiewawcza
NSZZ "Solidarność"

Świąteczny dzień przed telewizją

Telewizja czasem sprawia mi prawdziwą radość. Pojawiają się nowe twarze, czasem są to ludzie znani mi tylko ze słyszenia, czasem, przyznaję to ze skruchą, nie dosłyszałam o nich, choć wieść gminna głosi że gdzieś tam są i myślą. Te nowe znajomości lubię. Szczególnie, gdy przedstawiają mi się nie tylko nazwiskiem i tytułem naukowym, ale i zawartością szarych komórek. A nawet często własnymi poglądami na coś. Cieszę się, gdy są one zbieżne z moimi.

I tak w pierwszy dzień świąt Bożego Narodzenia poznałam kilku poważnych panów w okienku TV. Mówili o literaturze, o tej, której jeszcze nie ma, a powinna ich zdaniem być.

Bogdan Cywiński /w klapie marynarki znaczek "Solidarność" powiedział jakich to książek nie napisanych dotąd życzyłby sobie pod choinkę następną. Zaproponował tematy, nawet niektóre tytuły. A więc:

esej pt. "Pobratymcy" - o narodach żyjących na północ i na południe od nas np. Litwinach, Łotyszach, Chorwatach, Słowakach, Serbach, w aspekcie ich dziejów najnowszych,

dzieło historyczne o Polsce ostatniego czterdziestolecia,
dzieło historyczno-socjologiczne o dziejach współczesnego kościoła katolickiego w Polsce, oparte o jego genealogię,
tytuł książki: "Krwicobieg" -

"Jesteśmy winni naszym czasom taką książkę" - powiedział Bogdan Cywiński uzasadniając szerzej potrzebę powstania "Krwicobiegu".

Jerzy Borejsza zaproponował serię monografii wybitnych postaci: np. współczesnych twórców - "Twórcy o sobie", gdzie mogliby oni wypowiedzieć się sami o sobie i to prawdziwie,

pamiętniki polityków - np. Gomułki, Cyrankiewicza, Ochaba - jakże mogłyby być interesujące.

Ponadto p. Borejsza proponuje pracę historyczną pt. "Anatomia rewolucji w Polsce", gdzie zanalizowanoby jakie to siły napędowe działały w polskich powstaniach, od okresu rozbiorów poczynając, w rewolucjach, we współczesnych ruchach odnowy.

Pan Król, którego imienia niestety nie dosłyszałam, pragnąłby poczytać o kształtowaniu się intelektualnym inteligencji polskiej w latach 30-tych, potem w roku 1955-56, roku tzw. "odwilży", a także w roku 1968 i obecnie.

Proponowano także wydanie zbioru referatów, które okazały się być referatami "złymi", napisanymi na niedostatecznie. A także słownika frazesów, słów "wytartych" od codziennego używania.

Proponuję naszym Czytelnikom uzupełnianie tych tematów, może czujecie także potrzebę poczytania czasem. Oczekuję wiadomości o potrzebach umysłowych i duchowych tych, którzy tym zechcą się ze mną podzielić, nie tylko by mi sprawić przyjemność, ale i po to, byśmy mogli opublikować dalszy ciąg oczekiwań społeczeństwa wobec współczesnej literatury. Polskiej - naszej, mogącej nam dobrze służyć.

Swoje "typy" przekażę w następnym numerze.

sped telewizora napisała

Hanna Krzewska

Samorządy chłopskie nasze - czy wasze

Problemem samorządności będący elementem władzy ludowej w naszym państwie, swoje prawdziwe oblicze ujawnił dopiero po wydarzeniach sierpniowych ubiegłego roku. Nie znaczy to, że powstał on właśnie wtedy. Istniał od dawna, tyle że pod nazwami ruchu antysocjalistycznego, aspołecznego, w pojęciu ludzi zajmujących się ówczesnie propagandą, inspirowany był przez elementy nie mające nic wspólnego z klasą robotniczą.

Sposób i formy protestu zastosowane na Wybrzeżu zapewniły klasie robotniczej podjęcie negocjacji z władzami, zapobiegając jednocześnie użyciu siły jako środka poskromienia protestujących. Stała się rzecz teoretycznie niemożliwa, gdyż klasą robotniczą pełniącą w warunkach demokracji funkcję władzy ludowej reprezentowaną przez PZPR zbuntowała się przeciwko tej władzy, wynika z tego, że przeciw sobie. Wola narodu była jednak nieprzejednana, dowodem czego spełniono podstawowy warunek zaprzestania strajku, warunek utworzenia Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego. Na podkreślenie w tym miejscu zasługuje fakt, że zwycięstwo to okupione było już znacznie wcześniej ofiarami kilkuset robotników.

Ludzie na odpowiedzialnych stanowiskach państwowych nie dopuszczali do zrealizowania się autentycznej demokracji nawet za cenę ofiar w ludziach. Przyczyny tego zostaną jednak nieprzeniknioną tajemnicą - przystajemy na to, zadawałamy się domysłami, gdyż ważniejszym celem jest obecnie osiągnięcie w obecnych warunkach pełnej demokracji.

Na większą uwagę zasługuje fakt, że to samo państwo, które kiedyś za cenę ofiar było gotowe przeciwstawić się dojściu do głosu klasy robotniczej, obecnie w sytuacji, gdy jest możliwość utworzenia związków zawodowych chłopskich na demokratycznych zasadach, wychodzi na przeciw z własną gotową koncepcją tworzenia związku. Czy możemy pozwolić sobie na przyjęcie prezentu od kogoś, kto nie ma u nas zaufania, tym bardziej, że stać nas na własną koncepcję i utworzenie takiego związku. Generalną zasadą "Solidarności" jest to, że koncepcja samorządności ma wypływać z narodu i w żadnym wypadku nie może być narzucona odgórnie, co zostało dokonane w kółkach rolniczych.

Chcemy kółka rolnicze, ale jako zakłady usługowe spełniające rolę służebną a nie organa pełniącego jednocześnie na wsi rolę związków zawodowych. Historia kółek rolniczych posiada rzeczywiście głęboką tradycję w naszym narodzie, ale była utworzona na autentycznych zasadach samorządności, gdyż wyszła z narodu, dopiero z czasem wraz z chęrobliwym hamikowaniem do reorganizacji oraz z chęcią wypięwania ze wsi samorządności wiejskiej - władze doprowadziły do upadku rolnictwa a także do głębokiego kryzysu we wszystkich dziedzinach naszego życia.

Protest rolników Poznania w 1956 roku i krwawe wydarzenia na ulicach tego miasta były wstrząsem, który zapoczątkował dążenie do reform. Na wydarzenia te chłopi zareagowali rozwiązywaniem rolniczych spółdzielni produkcyjnych i zakładaniem samorządnych kółek rolniczych. W tym okresie, podobnie zresztą jak teraz podjęto próbę rozbicia inicjatywy wynikłej z narodu, uczynił to związek samopomocy chłopskiej, który w trosce o chłopów ofiarował im statut kółka rolniczego "Samopomoc Chłopska". Rolnicy nie skorzystali jednak z tej pomocy przesłankniętej odgórnymi dyrektywami i rozwijali własne inicjatywy.

Nawiązując do tradycji z kółkami rolniczymi, rozwijały one działalność wiążąc z nimi nadzieję rozwoju gospodarstw i samorządów wiejskich, a zadania kółek zostały spracyzowane na I Krajowym Zjeździe Kółek w 1959 r. W tym czasie utworzono Fundusz Rozwoju Rolnictwa - jego środki wykorzystywane przez kółka służyły przede wszystkim mechanizacji gospodarstw rolnych, a decyzje o przeznaczeniu tych środków należały wyłącznie do kółek rolniczych. Był to najlepszy okres w rozkwicie naszego rolnictwa, a idąc tą drogą nasze rolnictwo znalazło by się obecnie w ścisłej czołówce światowej. Pierwszym sygnałem czynienia z kółek rolniczych - środka realizacji innych zamierzeń była koncepcja tworzenia międzykółkowych baz maszynowych. Tworzenie MM-ów było w wielu przypadkach potrzebne, gdyż koncentrowało sprzęt co w tych warunkach dawało określone efekty.

Niebezpieczeństwo tkwiło w długofalowym działaniu zaprogramowanym centralnie i realizowanym środkami administracyjnymi, mającym na celu osiągnięcie maksymalnej centralizacji środków kółkowskich a następnie oddanie ich pod zarząd państwowych ośrodków maszynowych, bądź spółdzielni kółek rolniczych. W tym celu Centralny Zarząd Kółek Rolniczych ogłosił w 1972 r. zasady statutowe spółdzielni kółek rolniczych, które miały zastąpić MBM-y a równocześnie prowadzić gospodarstwa rolne głównie na gruntach Państwowego Funduszu Ziemi. Działania tychże spółdzielni miały docelowo wraz z PGR-ami przejąć środki produkcji od rolników indywidualnych, a w efekcie upaństwować cały sektor rolnictwa. Polityka różnicowania cen i celowego ich obniżania dla rolników indywidualnych, jak też utrudnienie rozwijania gospodarstw indywidualnych poprzez zmniejszenie dostępu do środków produkcji miały w tym celu pomóc.

Wszystkie te działania doprowadziły do częściowego przejęcia od rolników indywidualnych środków produkcji w postaci ziemi i obiektów oraz całkowitego przekazania na rzecz SKR Funduszu Rozwoju Rolnictwa. Doprowadzenie do tego stadium, ~~wytwarzyło~~ wystarczało ~~do~~ w zupełności do spowodowania katastrofy gospodarczej.

Obecnie w dobre odnowy narzuca się wszelkimi środkami, jakimi dysponuje państwo dyrektywną wersję związków zawodowych zrzeszających rolników indywidualnych. Celowe jest w tym wypadku niedopuszczenie NSZZ "Solidarność" do publikatorów oraz wyszukiwanie wszelkich kruczków prawnych utrudniających zarejestrowanie NSZZ "Solidarność Chłopska".

W całym okresie Polski Ludowej nie było tak dogodnego klimatu dla przeprowadzenia prawdziwie demokratycznych reform jak teraz i byłoby błędem - którego nie wybaczyłyby nam nasze pokolenia - gdybyśmy tej szansy nie wykorzystali.

Kazimierz Bukowski

" GDANSK 16 GRUDNIA 1980 " - to tytuł reportażu fotograficznego
Franciszka Grzywacza, który obejrzeć można w siedzibie MKZ w Legnicy.

Nr. 13 zredagował zespół . Adres redakcji -Legnica ul.Roosevelta 1 IIp.

[illegible]